

Dłużnik też człowiek

16 września 2012

Ruch Społeczny Nadzieja Zadłużonych apeluje do władz Rzeczypospolitej. Proponuje szereg zmian mających na celu przeciwdziałanie spychaniu osób zadłużonych na margines społeczeństwa.

Jak informuje portal lewica24.pl, wśród postulatów Ruchu są propozycja regulacji warunków przyznawania kredytów, przeniesienia części odpowiedzialności na banki oraz regulacja działania firm windykacyjnych. Postulaty te trafiły na biurka prezydenta, premiera, ministrów, posłów i senatorów.

Dłużnicy piszą: „Nikt z nas nie uchylał się od obowiązku spłaty zobowiązania: prosiliśmy o ugody, tłumaczyliśmy się, prosiliśmy o zmianę warunków spłaty, o ich dostosowanie do zaistniałej, gorszej sytuacji finansowej wynikającej z utraty pracy, choroby, spirali kredytowej. Przepisy, jakie obowiązują w naszym kraju, teoretycznie tylko dają nam taką możliwość”.

Autorzy listu nie oczekują, że państwo będzie spłacało ich zobowiązania – żądają za to, aby zajęło się problemem jak najszybciej i przywróciło prawo do godnego życia milionom obywateli. Domagają się umożliwienia im „wywiązania się z zobowiązań i pozwolenia na godne życie w naszej Ojczyźnie. Naszym prawem jest żądać, aby stworzono warunki umożliwiające nam dialog z instytucjami takimi jak banki na partnerskich zasadach, a nie z pozycji siły, przywileju BTE i komornika”.

Proponują szereg szczegółowych regulacji prawnych, np. wprowadzenie współodpowiedzialności za udzielane kredyty w sytuacji, gdy udzielono ich z naruszeniem przepisów prawa bankowego – ma to zmusić banki do dokonywania rzetelnej oceny zdolności kredytowej. Chcą także ustanowienia statusu „nadmiernego zadłużenia”, do którego będzie miała prawo każda osoba fizyczna, która nie ma możliwości spłacania swoich

zobowiązań z powodu pogorszenia sytuacji finansowej, choroby, rozwodu lub popadnięcia w spiralę kredytową. O przyznaniu tego statusu miałyby decydować niezależna, społeczna komisja przy NBP, zajmująca się arbitrażem między bankami i dłużnikami. „Jeśli sytuacja finansowa dłużnika nie pozwala na zawarcie ugody, podejmie działania zmierzające do ogłoszenia upadłości konsumenckiej. Nadanie tego statusu skutkowałoby wstrzymaniem naliczania dalszych odsetek i wstrzymaniem działań windykacyjnych i egzekucyjnych do momentu zakończenia działań przez Komisję”.

Zmiany te mają na celu rozłożenie ciężaru odpowiedzialności, który „obecnie spoczywa na kredytobiorcy, który sam sobie kredytu nie udzielił i nie zataił żadnych informacji dot. swojej sytuacji finansowej”. Żądają także „wprowadzenia realnej ustawy o upadłości konsumenckiej, bez lub z likwidacją majątku (ze szczególnym wskazaniem na prawo do dachu nad głową, czyli ochrony stałego miejsca zamieszkania całej rodziny, z którego prowadzenie egzekucji powinno być ostatecznością, a eksmisje na bruk powinny być zabronione)”.

Postulują także wprowadzenie przepisów regulujących działanie firm windykacyjnych w tym wprowadzenie zakazu sprzedaży wierzytelności bankowych na rzecz firm windykacyjnych. Ma to postawić banki w sytuacji, w której będą zmuszone brać odpowiedzialność za przyznawane kredyty i podejmować działania wiodące do ustalenia zasad spłaty należności. Chcą też wyeliminowania luki prawnej dotyczącej ochrony minimum egzystencji dłużnika – ochrona ta dotyczy tylko kwoty wynagrodzenia, a nie zajęcia rachunku bankowego, na który wpływa wynagrodzenie po potrąceniach. W efekcie dłużnik jest pozbawiony środków do życia.

„Nadszedł czas, aby stanąć po stronie człowieka, obywatela tego kraju, czas na ukrócenie działań instytucji finansowych, które nie mają nic wspólnego z instytucjami zaufania publicznego, o czym świadczą ich poczynania, manipulacje różnymi instrumentami finansowymi, chęć zysku za wszelką cenę,

po trupach, wyprowadzanie milionowych zysków z naszego kraju zupełnie bezkarnie w świetle prawa” – konkludują autorzy listu.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)